



PISMO PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE

PŁOMIEŃ

NR 4 (72) ♦ BIEŻANÓW ♦ 14 MAJA 2000 ♦ KOSZT WYDANIA 2 zł

MARYJO



**BĄDŹ Z NAMI
W KAŻDY CZAS**

W numerze:

Nawiedzenie – Powitanie 10.04	2
Pożegnanie Obrazu 11.04.	3
Aktualności – Obraz Nawie- dzenia w Bieżanowie	4
Świadkowie wiary – Bł. Urszu- ła Ledóchowska	5
Milenium Archidiecezji Kra- kowskiej	6
Miniatura – Raz do roku, na wiosnę	7
Teologia w życiu – Jezus Chrystus	8
Tekst nadesłany	9
Świadkowie wiary – Święta s. Faustyna Kowalska	10
Młodym – Miej oczy i uszy otwarte	12
Moja książka	14
Mój film	14
Młodym – c.d. ze str.12	15
Krótką historią XX wieku c.d. ..	16
Trochę uśmiechu	17
Ogłoszenie	17
Sport – Rozgrywki A klasy	18
Rozrywka – krzyżówka	19
Z życia parafii – Kronika.....	20

POWITANIE – BIEŻANÓW – 10.IV. 2000 R



Jasnogórska Matko i Królowo !

Dziś 10.kwietnia Roku 2000 Parafia w Krakowie-Bieżanowie która od prawie sześciuset lat oddaje Ci cześć w tajemnicy Twojego Narodzenia, wita Cię z ogromną radością i wdzięcznością.

Przybywasz z Jasnej Góry, by tu w tej części królewskiego Krakowa być wśród swoich czcicieli. Przez 6 wieków bieżanowski lud doznawał Twojej opieki, a w dowód wdzięczności ofiarował Ci 3 świątynie – tę pierwszą drewnianą dziś nie istniejącą, tę drugą murowaną stojącą obok wybudowaną w XVII w., i tę nową która dziś ma zaszczyt gościć Ciebie Panią i Królową.

Pani Jasnogórska – witając Cię i ogarniając naszą historię ,dziękujemy za Twoją matczyną obecność w chwilach trudnych i radosnych, byłaś z tym ludem, gdy ciężko pracował na roli, byłaś gdy wraz z rozwojem przemysłu i kolei otaczałaś swoją opieką kolejarzy, którzy w Bieżanowie przez wiele lat mieli swoje Sanktuarium, byłaś gdy bieżanowski lud stawał do walki o wolność przelewając krew za Ojczyznę w czasach wojen światowych,

byłaś gdy w czasach zniewolenia komunistycznego trzeba było bronić godności człowieka i w proteście głodowym z narażeniem zdrowia i życia wyrazić stanowczo swój sprzeciw , byłaś gdy z tej wspólnoty wyodrębniały się nowe parafie, byłaś i jesteś gdy wobec wyzwań i zagrożeń współczesności budujemy dobro poprzez pracę i zaangażowanie tak wielu ludzi i grup w parafii, gdy podejmujemy trud tworzenia nowej parafii na nowo powstającym Osiedlu Złocięń.

Skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? – powtarzamy za Świętą Elżbietą – powtarzają to dzieci, młodzież, rodzice a zwłaszcza chorzy, cierpiący, samotni i bezrobotni. Przyszli dziś do Ciebie z radością i nadzieją Księża Sercanie , Księża z Papieskiej Akademii Teologicznej mieszkający i pomagający w naszej parafii, Siostry zakonne, przyszli przedstawiciele instytucji państwowych, samorządowych, oświatowych , służby zdrowia, kolejowych, sportowych i wielu firm i placówek handlowych istniejących na terenie Bieżanowa.

Jako parafia bogata dziedzictwem dziejów, pragniemy z Twoją pomocą to wspaniałe bieżanowskie dziedzictwo wiary i historii przenieść w Trzecie Tysiąclecie.



Za Prymasem Tysiąclecia pytamy – „Dlaczego wybrała się w drogę – aby nawiedzać nasze parafie? Co



Ona chce nam powiedzieć? Można bez żadnej pomyłki odpowiedzieć, że jej wola i troska dotyczy zawsze Jej Syna, Jezusa Chrystusa. Jeśli więc pytamy: o co Ona dzisiaj najbardziej troszczy się przychodząc do nas, to trzeba powiedzieć, że o Kościół swojego Syna, o jego życie w naszych rodzinach i w naszych duszach, o żywą wiarę dzieci i młodzieży, a poprzez rodziny, o wiarę i życie Boże w całej naszej wspólnocie. Czyż może być bardziej trafne odczytanie sensu i celu nawiedzenia Matki Bożej?”

Maryjo – przygotowywaliśmy się do spotkania z Tobą poprzez nabożeństwa w 1-sze środy miesiąca, przez nowennę niedziel a ostatnio przez wspańiałe misje prowadzone przez Ojców Jezuitów.

Powierając dziś Tobie nasze problemy, radości i smutki, sukcesy i dramaty mamy nadzieję że je przyjmiesz i przedstawiś Swojemu Synowi, abyśmy umocnieni Jego łaską, jeszcze lepiej służyli Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Prosimy Cię o to gorąco – „naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych”

Matko Synowi Twojemu nas polecam.

POŻEGNANIE 11.IV.2000 R.

Matko Boża, Czarna Madonno!

Dobiega końca nawiedzenie naszej wspólnoty. Przez całą dobę byliśmy małą Jasną Górą a nasza bieżanowska świątynia Twoim tronem.

To spotkanie miało ożywić naszą wiarę, umocnić więzi parafialne i łączność z całym Kościołem a także pogłębić nabożeństwo do Ciebie. Przez dobę przykładaliśmy ucho do twego Matczyngo serca - aby jak mówił Ojciec Święty – słuchać jak bije serce Narodu i Kościoła. Mam nadzieję, że to spotkanie zostawi trwały ślad w naszej parafii, w naszych rodzinach i w każdym z nas.

Dziękując za te chwile łaski, polecamy Ci dziś tych, którzy nie przyszli na spotkanie z Tobą, którzy nie skorzystali ze spowiedzi misyjnej, którzy się zagubili. Oni potrzebują Twojej pomocy i Twojej opieki. Patrząc w milenijnym roku na znak jubileuszowy czytamy: Chrystus, wczoraj, dziś, na wieki – a doświadczając przez tę dobę prawdy Chrystusowych słów – Oto Matka Twoja – możemy dopowiedzieć, że i Ty Maryjo tak jak twój Syn, - jesteś - wczoraj, dziś i na wieki.

Ksiądz Proboszcz



Kopia obrazu Matki Boskiej w Bieżanowie

Jest 10 kwietnia 2000 roku, zbliża się godzina 17.00 na rynku w Bieżanowie zaczynają gromadzić się mieszkańcy naszego osiedla. Kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej ulicami: Mała Góra i Bieżanowska przyjedzie na rynek w Bieżanowie. Właśnie tutaj za około pół godziny Niecodziennego Gościa powita parafia Bieżanów. Cała droga przejazdu jest udekorowana, na trasie jest również wielu Bieżanowian. Na odcinku rynek - kościół umieszczono transparenty z wezwaniem Litanii Loretańskiej. Nieco po godzinie 17.30 słysząc syreny, pojawia się radiowóz policyjny, a za nim granatowy samochód z kopią Cudownego Obrazu. Na ulicy ks. J. Popiełuszki Obraz zostaje uroczyście wyjęty z samochodu i w procesji udaje się do kościoła. Wraz z Obrazem i asystami do bieżanowskiej świątyni udają się liczne rzesze mieszkańców zgromadzonych w okolicach rynku. W procesji z rynku w Bieżanowie idą asysty, księża goście i miejscowi duszpasterze, orkiestra i wielu mieszkańców naszego osiedla. W drodze do naszej świątyni Obraz na ramionach niosą przedstawiciele organizacji działających w parafii. Na ostatnim odcinku drogi do kościoła, Obraz Matki Boskiej niesiony jest przez księży pracujących w naszej parafii.



W nowym kościele Kopia obrazu zostaje umieszczony na specjalnie na ten cel przygotowanym podwyższeniu. Czcigodnego Gościa w progach bieżanowskiej świątyni wita jej gospodarz ks. proboszcz Bogdan Markiewicz. W czasie powitania ks. proboszcz mówi o historycznym znaczeniu wydarzenia, którego świadkami są wszyscy obecni w kościele. Ks. Bogdan podkreśla, że jest to pierwsza wizyta Kopii Obrazu w Bieżanowie. Poprzednio – w latach sześćdziesiątych parafia w Bieżanowie gościła same ramy, obraz był wówczas „aresztowany”.

O godzinie 18.00 rozpoczyna się uroczysta Msza Święta, której przewodniczy J. E. Ks. biskup Stanisław Smoleński. Uroczysta liturgia jest dla wielu czymś, czego



do tej pory jeszcze nie doświadczyli. Na wielu twarzach widać wzruszenie. Po zakończeniu Mszy Świętej nadchodzi czas modlitwy i czuwania. O godzinie 21.00 odbywa się Apel Jasnogórski, a później czuwanie i nabożeństwo za zmarłych. Godzina 24 to uroczysta Pasterka koncelebrowana przez kapłanów pochodzących z Bieżanowa i tych, którzy w tej parafii pracowali. Wraz z licznie zgromadzonymi wiernymi (jest to noc z poniedziałku na wtorek!) modlą się oni o nowe powołania kapłańskie i zakonne. Godziny nocne to czas czuwania przy kopii Cudownego Obrazu, rano odprowadzane są kolejne Msze Święte, o godzinie 7.00 rano za zmarłych, o 9.00 Msza Święta dla dzieci z nauczycielami i wychowawcami, o godzinie 10.30 Msza Święta dla chorych. Godzina 12.00 to czas odmawiania modlitwy Anioł Pański. Później nadchodzi czas czuwania i godzina miłosierdzia. O godzinie 16.00 w czasie uroczystej Mszy Świętej żegnamy wizerunek Matki Boskiej, który zostaje przekazany parafii Rybitwy.

Jeszcze 12 kwietnia Obraz Matki Boskiej przejeżdżał przez Bieżanów w drodze z parafii Rybitwy do parafii Prokocim ulicami Półlanki i Bieżanowska. Nawiedzenie Obrazu w archidiecezji krakowskiej zakończyło się w sobotę 16 kwietnia. (bai)

ŚWIADKOWIE WIARY

Bł. Urszula Ledóchowska (24 MAJA)



Błogosławiona Urszula była osobą bardzo szczerą, skromną, otwartą na innych. Największą miłością jej życia był Pan Bóg. Przy Nim była najszczęśliwszym człowiekiem na świecie i bardzo chętnie dzieliła się ze wszystkimi swym szczęściem.

Ten promyczek radości przyszedł na świat 17 IV 1865 r. w Loosdorf w Austrii. Urszula miała liczne rodzeństwo. Do tej gromadki należała m. in. Maria Teresa Ledóchowska – matka czarnej Afryki, założycielka sióstr klawerianek. Tato Ledóchowski był kapitanem huzarów i szambelanem cesarskim.

Ula na chrzcie świętym otrzymała imiona Julia Maria. Od piątego roku życia uczęszczała do Instytutu NMP prowadzonego przez panie angielskie w Sank Polten, który ukończyła w wieku jedenastu lat. Wtedy rodzina Ledóchowskich powróciła do Lipnicy Murowanej w diecezji tarnowskiej, gdzie były jej korzenie. W 1886 r. Ula wstąpiła do urszulanek w Krakowie i odkryła swe powołanie – zapragnęła poświęcić się wychowaniu młodzieży. Jako siostra wyróżniała się gorliwością w modlitwie, umartwieniach i pracy. Pracowała m. in. w krakowskim internacie sióstr, założyła pierwszy w Polsce internat dla studentek szkół wyższych. Cały czas utrzymywała listowny kontakt ze swą przyjaciółką Ilszą Düring. Był to szczególny rodzaj przyjaźni, będący żywym dowodem na to, iż prawdziwa przyjaźń jest trwała i nie zna barier; Ilsa pochodziła z arystokratycznych sfer Niemiec, była protestantką i mieszkała setki kilometrów od Uli. A jednak ich kontakt trwał przez wiele lat i pozostawił trwałe ślady w ich duszach. Przyjaciółki często pisały sobie i wierze. Ula napisała kiedyś tak: „*Ilse, gdybyś wiedziała, jak trawi mnie tęsknota, by tylko do Niego należeć. On jeden może mnie uszczęśliwić. Czyż może istnieć większe szczęście, jak siebie złożyć w ofierze i już nie do siebie ale tylko do Niego należeć? Często słyszę, że jestem egzaltowana. A jednak chyba ciężko mi by było żyć bez tych egzaltacji.*”

W 1907 r. Ula otrzymała ważne zadanie do wykonania. Bez wahania przywdziała strój świecki i wyjechała do Petersburga, aby objąć tam kierownictwo zaniedbanego internatu i liceum św. Katarzyny. Zaledwie rok po jej przybyciu do miasta wzniesiono tam autonomiczną placówkę urszulańską.

Po wybuchu I wojny światowej władze carskie wygnały siostrę Ulę z Petersburga i zezwoliły osiąść jej w Finlandii, pod warunkiem, że nie założy tam żadnego klasztoru. Popatrzcie jak władcy wielkiego imperium, jakim była Rosja, obawiali się „szarej zakonnicy”! Oni wiedzieli, że ta niepozorna dziewczyna jest tak przepełniona wiarą i energią, iż może stanowić dla nich przeszkodę. Urszula zgodziła się na warunek postawiony przez władze carskie, wnet jednak rozwinęła akcję misyjną wśród ludności fińskiej w pobliskiej osadzie Sortavala. Zaczęła od nauki języka fińskiego. „Prości Finowie garnęli się do matki Urszuli i polskiej kaplicy, brali udział w katolickich nabożeństwach, szczególnie ukochali nabożeństwa do Matki Bożej.

Niedaleko kaplicy, w Merentähti, mieszkała siostra finka zwana starą Marią. Tak bardzo pokochała Matkę Ledóchowską, że często приходziła się wyżalić, wypłakać, porozmawiać. Głaskała przy tym matkę Urszulę po policzkach i głowie brudnymi rękami. Siostry chciały ingerować, ale matka Urszula stanowczo zabroniła. Poleciała wyraźnie, żeby ją zawsze zawołać, gdy jej przyjaciółka „vanha Maria” się zjawi. Podbijając serca Finów nie zapomniwała siostra Urszula o dręczących wojną Polakach i jak tylko mogła starała się uzyskać dla nich pomoc. Wygłaszała odczyty, pisała artykuły i odezwy, wydawała polskie książki, prowadziła wykłady. Kiedy w październiku 1917 r. przemawiała w Sztokholmie, mówiła z całym żarem najgłębszego przekonania o miłości ojczyzny, patriotyzmie i pracy na rzecz ojczystej ziemi. Po konferencji podszedł do mówczyni Egipcjanin i rzekł: „*Proszę panią o danie mi kopii swojej wypowiedzi. Chciałbym ją posłać do Egiptu, ażeby Egipcjanie nauczyli się tak kochać ojczyznę, jak Pani kocha Polskę.*”

W tym nawale zajęć Urszula nie zaniedbywała swojego zgromadzenia, rozrastał się nowicjat i dom zakonny w Szwecji. Pod koniec wojny Urszula przeniosła go do Danii, gdzie założyła też szkołę i dom opieki dla dzieci polskich. Organizowała również pomoc materialną dla Polaków tam zamieszkanych. Za swą działalność otrzymała tytuł Honorowego Członka Komitetu Pomocy Polsce w Vevey oraz order Polonia Restituta i Krzyż Niepodległości. W 1919 r. wróciła do Polski, gdzie zorganizowała ośrodek dla nowej gałęzi urszulanek tzw. „szarych”. Lata między wojnami nie były odpoczynkiem dla siostry Urszuli. Podróżowała ona, wizytowała poszczególne domy, kształtowała w siostrach ducha ewangelicznej radosnej służby. „*Naszą polityką jest miłość. I dla tej polityki jesteśmy gotowe poświęcić nasze siły, nasz czas i nasze życie*” – powtarzała często i jako „polityk partii miłości” służyła Bogu i młodzieży. Według niej: „*Służba Boża to modlitwa i nieustanne zgadzanie się z wolą Bożą (...); to pokuta i ciche, jasne przyjmowanie woli Bożej. Służba Boża to miłość – najczystszy akt miłości, odważne spełnianie woli Bożej zawsze i wszędzie.*” Myślę, że gdyby za tak pojmowaną i pełnioną służbę Bożą wystawiono oceny, Ula otrzymałaby stopień celujący.

Niestety stała się rzecz tragiczna – u siostry Urszuli wykryto silnie rozwinięty nowotwór. W połowie maja 1939 r. została ona poddana operacji, która przyniosła tylko częściową poprawę – dni chorej były policzone. Czuwał przy niej brat, wczesny generał jezuitów, który ze łzami w oczach mówił: „*Siostrzyczko moja kochana, Pan Jezus jest z Tobą i idziesz do Niego. Czeka na Ciebie Mamusia i Maria Teresa. Słodkie Serce Jezusa, mam ufność w Tobie.*” 29 maja 1939 r. Pan Bóg zabrał nasz promyczek radości, aby Raj był szczęśliwszy.

Paulina

MILENIUM BISKUPSTWA KRAKOWSKIEGO

Historia Diecezji Krakowskiej

Początki biskupstwa w Krakowie stały się na nowo w ostatnich latach przedmiotem niezwykle ożywionej i wielowątkowej dyskusji naukowej. Tylko niektórzy z historyków godzą się z przyjmowaną do niedawna bezspornie teorią wiążącą powstanie diecezji krakowskiej ze zjazdem gnieźnieńskim w roku 1000.

Pierwsze wzmianki

Wiele zdaje się wskazywać na to, że biskupstwo krakowskie - jak sugeruje Thietmar - istniało już wcześniej (od lat 70-tych X wieku?), a w trakcie zjazdu gnieźnieńskiego zostało jedynie podpo-



rządkowane nowo powstałej metropolii gnieźnieńskiej.

Z całą pewnością chrystianizacja Krakowa dokonała się wcześniej niż oficjalna data chrztu Polski - może za czasów abpa Metodego - świętego misjonarza Słowian, wskutek podboju państwa Wiślan przez Świętopełka wielkomorawskiego? A może raczej jednak pod panowaniem czeskim, któremu podlegał Kraków aż po rok 990? Kim w takim razie byli wymieniani w najstarszych (datowanych na w. XIII) katalogach biskupów krakowskich Prohor i Prokulf? Faktycznie biskupami? Jeśli tak, to jakiego obrządku? Słowiańskimi? A może łacińskimi biskupami ołomuńskimi z siedzibą w Krakowie? Czy może tylko towarzyszami pierwszego biskupa misyjnego Jordana, wysłanymi przezeń na ziemię Wiślan? Szczupłość, a czasami sprzeczność informacji dostarczanych przez źródła pisane, każą nam tym większą uwagę skoncentrować na danych archeologii, ta zaś wyraźnie w ostatnim czasie wykazuje tendencję cofania chronologii kilku najstarszych kościołów krakowskich do 3 ćwierćwiecza X w. Tak czy owak, w roku narodzin organizacji kościelnej w Polsce, w diecezji krakowskiej chrześcijaństwo nie było niczym nowym.

Rola Diecezji Krakowskiej w historii Polski

Nic więc dziwnego, że zawierucha reakcji pogańskiej (a potem najazdu czeskiego), jaka dotknęła Polskę w latach 30-tych XI stulecia, uderzyła w Małopolskę w o-

wiele mniejszym stopniu niż np. w metropolitalne Gnieźno, czy stołeczny Poznań. Stąd też, Kazimierz Odnowiciel przystępując do odbudowy państwa, właśnie Kraków obrał za jego nową stolicę. Wraz z rangą miasta wzrosło oczywiście znaczenie jego biskupa. Chociaż kościelnie pozostał Kraków podległy najpierw arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu, a potem lwowskiemu (1807-1818) i warszawskiemu (1818-1880), awansując do roli metropolii dopiero w 1925 roku, to jednak w kategoriach polityki stał się najważniejszą stolicą biskupią w państwie. Zasiadający na niej ludzie jako najpoważniejsi doradcy (albo przeciwnicy!) wawelskich książąt, a potem królów, niejednokrotnie w przemożny sposób wpływali na losy kraju, a nawet Europy. Być może, najbardziej wymowny przykład w tym względzie stanowi osoba kardynała Zbigniewa Oleśnickiego (zm.1455), który swoją pozycję faktycznego dyktatora polskiej polityki międzynarodowej u kresu panowania Jagiełły, a przede wszystkim za rządów jego syna, Władysława Warneńczyka, zmanifestował w szczególny sposób, nabywając w 1443 roku dla biskupów krakowskich księstwo sierwierskie. Księstwo to biskupi krakowscy posiadali aż do roku 1789. Rangę krakowskiej diecezji odzwierciedlały granice jej terytorium. Wynosiło ono aż do roku 1772 ok.56 000 km kw.(!), co stawiało ją w rzędzie najwięk-



szych biskupstw w Europie. W skład jej dóbr wchodziło 12 miast i 283 wsie. Systematycznie okrajana i wielokrotnie reorganizowana w czasie rozbiorów, swój najmniejszy obszar osiągnęła w latach 1880-1925. Organizacyjnie w tych latach biskupstwo krakowskie było podporządkowane bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.

Wielcy ludzie

W o wiele przecież większym stopniu niż od obszaru (i związanych z nim dochodów) znaczenie jakiegokolwiek diecezji w dziejach Kościoła zależy od tworzących ją ludzi. Wśród nich, na pierwszym miejscu wypada wymienić biskupów, z których wielu można niewątpliwie uznać za prawdziwych organizatorów, a potem animatorów życia religijnego diecezji. Z ich grona wymienimy biskupa Nankera, autora sławnych statutów synodalnych z 1320 r., biskupów doby reformy trydenckiej: Jerzego Radziwiła (1581-1600) i Bernarda Maciejowskiego (1600-1605), czy wreszcie wybitnych biskupów ostatniego stulecia: kard. Albina Dunajewskiego (1879-1894), kard. Adama Stefana Sapiechę (1911-1951) i kard. Karola Wojtyłę (1963-1978). Z grona pasterzy Kościoła krakowskiego na czoło wybija się dwóch podniesionych do chwały ołtarzy: św. Stanisław ze Szczepanowa (1072-1079) i bł. mistrz Wincenty Kadłubek (1208-1218). Innych pięciu: Aron (1046-1059), Iwo Odrowąż (1218-1229), Prandota (1242-1266), Nanker (1320-1326) i Jan Grot (1326-1347) cieszyło się w historii lokalnym kultem, nie zatwierdzonym jednak nigdy oficjalnie przez Stolicę Apostolską. Bardzo wielu z krakowskich biskupów było ludźmi gruntownie wykształconymi, wpływającymi w poważnym stopniu na rozwój polskiej kultury. W tym względzie należy wymienić np. biskupa Maura (1110-1118), ostatniego Francuza na krakowskiej stolicy biskupiej, z którego czasów zachował się najstarszy inwentarz biblioteki katedralnej (1110), niezwykle ciekawe źródło do poznania dziejów kultury umysłowej we wczesnośredniowiecznej Polsce. Niewątpliwie ważne miejsce przypadnie w tym katalogu wspomnianemu już wyżej mistrzowi Wincentemu, pierwszemu polskiemu autorowi znanej „Kroniki Polskiej”. Należało by także przynajmniej wspomnieć biskupa Piotra Wysza (1392-1412), egzekutora testamentu bł. królowej Jadwigi, wskrzeszającego Akademię Krakowską, i być może (na

co wskazują ostatnie badania) jednego z poważniejszych teologów europejskich końca średniowiecza; a także Jana Chojeńskiego (1537-1538), jednego z najwybitniejszych polskich humanistów, Andrzeja Stanisława Kostkę Załuskiego (1746-1758), współzałożyciela sławnej biblioteki Załuskich w Warszawie, wreszcie Jana Pawła Woronicza (1815-1829), poetę i wielkiego patriotę, o którym mówiono, że „o polskich rzeczach nie mógł słuchać bez uniesienia (...) lubił uczone mowy, ale zawsze naciągał je do kraju, do jego dziejów, nauki i sławy” (Ludwik Łętowski). W krakowskim pałacu biskupim Woronicz stworzył i udostępnił rodakom prawdziwe „narodowe sanktuarium”, gromadząc materiały dotyczą-



ce historii, obyczajowości i kultury materialnej Polski. Niestety, nie zachowało się ono do naszych czasów, pochłonięte wielkim pożarem, jaki dotknął Kraków w lipcu 1850 roku. Sto lat później tę samą rolę obrońcy polskości podjął w niezwykle trudnych warunkach okupacji książę abp Sapieha, uważany przez samego Hansa Franka za „głowę idei niepodległości narodowej”.

Na podstawie pracy ks. Grzegorza Rysia wybrał i przygotował

Andrzej



MINIATURA

Raz do roku, na wiosnę...

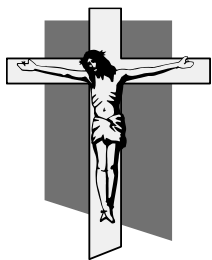
Nie ma chyba piękniejszej pory roku niż wiosna. Drzewa pokrywają się kwiatami, liście mają piękny, świeży zielony kolor. Każdy oddech sprawia radość, bo wiosenne powietrze jest czyste, świeże, rześkie.

A już pełnia wiosny w górach to jedyne i niepowtarzalne przeżycie. Góry mieniące się odcieniami zieleni, łąki pokryte jaskrawożółtymi kwiatami, kaczęce znaczące bieg strumienia na zboczu, sady pokryte białym i bladnoróżowym obłokiem kwiatów. Wszystko to na tle niemal lazurowego nieba, oświetlone promieniami słońca, które oświetlając góry niemal co chwilę zmienia ich wygląd. Do tego jeszcze upojny zapach kwitnącego bzu, który wieczorami snuje się jak mgła po okolicy. Tak dla

mnie wygląda prawdziwa wiosna.

Widoki takie budzą zachwyt i radość. Od razu robi się lżej na duszy, zmartwienia odchodzą na drugi plan, życie wydaje się łatwiejsze i prostsze. Myśli biegną ku Temu, który pozwolił nam cieszyć się tym, co stworzył. Jakże łatwo jest wtedy wielbić Pana za wszystko, czym nas obdarza, jak prosto przychodzą słowa wdzięczności - „Wszystko, co żyje, niech chwali Pana!” (Ps 150). Potrzeba tylko zatrzymać się na chwilę, aby móc zauważyć czym zostaliśmy obdarowani, aby wraz z najbliższymi cieszyć się pięknem дарowanym nam przez Stwórcę.

Ewa



TEOLOGIA W ŻYCIU

Jezus Chrystus

(wybrane zagadnienia z chrystologii)

Chrystus postacią historyczną

Chrześcijaństwo jest religią historyczną. To stwierdzenie zakłada że u jego podstaw istnieją określone: czas, miejsce i Osoba. Przeciwnicy chrześcijaństwa z I i II w. po Chr. kwestionują Bóstwo Chrystusa i Jego cuda, ale nie kwestionują nigdy Jego historyczności. A przecież komu jak komu, ale właśnie im byłoby najłatwiej i najprościej wykazać, iż Jezus nigdy nie istniał, że była to bajka i mit. Dopiero osiemnastowieczny racjonalizm i jego kontynuacja w XIX w., a także różne kierunki początku XX w. kwestionują historyczność postaci Jezusa z Nazaretu. Wszystkie te poglądy można podzielić na cztery grupy :

1. Hipoteza idealistyczna
 2. Hipoteza synkretyczna
 3. Hipoteza symboliczna
 4. Hipoteza socjalna
- ad1. Przedstawiciele (zwłaszcza D.F. Strauss) uważali, że Ewangelie opisują w formie mitycznej dzieje jedności między Bogiem i ludźmi, a nie dzieje historycznej osoby Jezusa z Nazaretu.
- ad2. Najważniejszym przedstawicielem jest A. Drews, który twierdził, że Jezus to nie postać historyczna, ale mit analogiczny do bóstw religii antycznych. A. Dupont-Sommer natomiast twierdził, że ewangeliczny Jezus z Nazaretu jest duplikatem Mistrza Sprawiedliwości z Qumran.
- ad3. Zakłada, że Jezus jest symbolem rzeczywistości transcendentalnej, która tkwi w ludzkiej podświadomości, a nie postacią historyczną. Przedstawicielami byli: A. Niemojewski, P. Jensen, W. B. Smith.
- ad4. Oparta na materializmie dialektycznym. Twierdzi, że powstanie religii uwarunkowane jest nie istnieniem indywidualnego twórcy, ale bazą ekonomiczno - socjalną. Przedstawicielami byli : A. Kalthoff i K. Kautsky.
- W. Kasper na temat historyczności Jezusa Chrystusa stwierdza:

Na początku naszego stulecia stawiano rozmaite tezy: Jezus w ogóle nie istniał; dzieje Jezusa to mit i legenda. Tezy te już dawno uznano za historyczny nonsens. Dziś nikt rozsądnie myślący nie może wątpić w fakt, że Jezus z Nazaretu żył w Palestynie w trzech pierwszych dekadach naszej ery...

Dokumenty uzasadniające historyczność Osoby Jezusa Chrystusa

Wśród źródeł historycznych mówiących o Chrystusie wyróżniamy tak dokumenty chrześcijańskie jak i poza-chrześcijańskie, a więc żydowskie i pogańskie. Zaczniemy od tych ostatnich.

Świadectwa pozachrześcijańskie

A. Dokumenty żydowskie

Józef Flawiusz pisze o Jezusie Chrystusie w swoim dziele pt. *Antiquitates* (Starożytności): W owym czasie, żył Jezus człowiek mądry, jeśli go w ogóle można nazwać człowiekiem. Czynił bowiem rzeczy niezwykle i był nauczycielem ludzi, którzy chętnie słuchają prawdy. Poszło za nim wielu Żydów i wielu pogan. Był on Chrystusem (Mesjaszem). Za podniecią naszych dostojników Piłat skazał go na śmierć krzyżową; nie opuścili go jednak ci, którzy go poprzednio miłowali. Zjawił się bowiem trzeciego dnia znów żywy, jak to przepowiedzieli wysłani przez Boga prorocy (...). Jeszcze do dziś nie znikła sekta chrześcijan, która od niego wzięła nazwę.

Talmud jest to rabinistyczny komentarz do *Miszny*, czyli zbioru praw i zwyczajów tradycyjnych. Zawiera on następującą wzmiankę o Jezusie: *Jezus czynił cuda, zwodził lud, wyśmiewał wypowiedzi mędrców. Został ukrzyżowany w przeddzień święta Paschy jako heretyk i uwodziciel.*

B. Dokumenty pogańskie

Pliniusz Młodszy napisał około 111 / 113 r. list do cesarza Trajana, w którym zauważa, że opinia publiczna zarzuca chrześcijanom różne przestępstwa. On jednak myśli, że jedyną ich winę czy błąd stanowi to, że zwykli rano przed wschodem słońca schodzić się oraz: *Chrystusowi niby Bogu modlitwy odmawiać, wzajemnie wiązać się przysięgą, nie w celu dokonania jakiejś zbrodni, lecz by nie popełniać kradzieży, zabójstwa, wiarołomstwa, zaparcia.*

Tacyt w swoim dziele *Annales* (Roczniki), które powstało w okresie panowania cesarza Trajana (98 - 117 r.) w ten sposób opowiada o pożarze Rzymu : *Aby zniweczyć hałaśliwe wieści, Neron podsunął winnych i na najbardziej wyszukane kary oddał tych, których pospółstwo jako zniechęconych z powodu ich zbrodni nazywa chrześcijanami. Twórca tego*

imienia (chrześcijan), Chrestos, został za panowania Tyberiusza przez prokuratora Poncjusza Pilata skazany na śmierć. Stłumiony wówczas zgubny zabobon znowu wybuchał i to nie tylko w Judei, źródle owego zła, lecz także w Mieście (Rzymie), dokąd wszystko, co wstrętne i hańbiące, przybywa i praktykuje się (XV 44).

Tekst ten posiada szczególne znaczenie, jeżeli chodzi o historyczne istnienie Jezusa. Zawiera on bowiem podstawowe i dokładne dane choćby o śmierci Jezusa. Jest to więc główny, pisemny dowód na istnienie historycznej postaci Jezusa z Nazaretu.

Lucjan w swoim dziele *Pielgrzym* pisząc o Chrystusie nazywa go sofistą, magiem, prawodawcą chrześcijan. Wspomina także o Jego ukrzyżowaniu w Palestynie

Mara nazywa Jezusa mądrym królem żydowskim. Porównuje Go z Sokratesem i Pitagorasem. Wnioskuje, że naród żydowski ponieważ niewinnie skazał Go

na śmierć, dlatego został ukarany zburzeniem Jerozolimy i niewolą

Świadectwa chrześcijańskie

Księgi Nowego Testamentu

Pisma pisarzy wczesnochrześcijańskich które nie są oczywiście traktowane jako księgi Bożego Objawienia, lecz jako historyczne dokumenty epoki.

W wyniku badań nad Ewangelią egzegeci doszli do podstawowego wniosku, że nie można podchodzić do nich na sposób kronikarski. Ewangelie mają charakter przede wszystkim teologiczny. Każda z nich, jako świadectwo wiary jej autora, nie zamyka lecz otwiera drogę do poznania Jezusa historycznego. Obiektywną wartość ewangelicznych relacji o Jezusie uzasadnia się przez wykazanie ich autentyczności, integralności i wiarygodności.

Marta

TEKST NADESŁANY

Szanowna Redakcjo

Do napisania niniejszego listu skłonił mnie artykuł z marcowego numeru *Płomienia* pt. „Co nowego w szkole”.

Rozumiem potrzebę reformy edukacji i potrzebę powstania gimnazjum. Nie podoba mi się jednak wprowadzenie punktowego systemu oceniania uczniów właśnie w szkole podstawowej.

Moje starsze dziecko ukończyło szkołę podstawową i obecnie uczy się w szkole średniej. W obu szkołach doskonale dawało sobie radę, choć przyznam, że razem z mężem czuwaliśmy nad procesem edukacyjnym, czasem mu pomagaliśmy. Obecnie młodsze dziecko jest w szkole podstawowej oceniane wg sposobu punktowego. Pracuje o wiele więcej, jest bardziej zestresowane, wymaga pomocy w zakresie o wiele większym. Po pierwszym semestrze nauki nasuwają mi się następujące wnioski:

- system punktowy jest o wiele bardziej restrykcyjny,
- owszem premiuje aktywność, ale i zmusza rodziców do większego zaangażowania w proces edukacyjny swojego dziecka,
- zadania dodatkowe ratujące ocenę z przedmiotu z reguły są bardzo trudne, lub wymagają poświęcenia dużej ilości czasu i bez udziału rodziców trudno je wykonać (nie mogą więc być pomocne w poprawianiu punktacji przez samego ucznia)

Wyrażając pełny szacunek dla ciężkiej pracy nauczycieli, muszę podzielić się z Państwem wątpliwościami.

Precyzyjne określanie wymagań, umowy z uczniem, wysokie progi punktacji i niezliczona ilość parametrów podlegających ocenie - to chyba przesada. Przecież mamy do czynienia z dzieckiem, nawet nie nastolatkiem.

Gdyby jeszcze w grę wchodził jeden, dwa przedmioty. Niestety, system dotyczy wszystkich zajęć. Mam jeszcze nadzieję, że wprowadzony w SP 124 system oceniania będzie doskonały. Na dzień dzisiejszy wyrażam opinię, że system punktowy bardziej przystaje do starszych uczniów; gimnazjalistów, licealistów lub nawet studentów.

Z poważaniem:

Matka dziecka SP 124

Niestety nie odważę się ujawnić mojego nazwiska. Nie mam na tyle odwagi i boję się o ewentualne konsekwencje w stosunku do młodsze dziecko. Maże ktoś z Państwa Redaktorów ma podobne odczucie i identyfikując się z moimi poglądami solidarnie podpisze ten list. Zapytajcie Szkołę? Może Dyrekcja zechce ustosunkować się do jego treści i będziecie Państwo mogli opublikować obie korespondencje?

ŚWIADKOWIE WIARY



Życie i posłannictwo świętej siostry Faustyny

Do księgarń trafiła właśnie książka pod tytułem „Mów światu”, poświęcona myślom świętej Faustyny Kowalskiej. To pierwsza pozycja z cyklu „Biblioteka Miłosierdzia” poświęcona przeżyciom świętej. Książka wydana została z okazji kanonizacji siostry Faustyny. Jej kult zaczął się szerzyć zaraz po śmierci w 1938 r. Początkowo miał wielu przeciwników, z czasem jednak uznano objawienia siostry za prawdziwe. W niedzielę 30 kwietnia 2000 roku Papież Jan Paweł II ogłosił świętą siostrę Marię Faustynę Kowalską, orędowniczkę miłosierdzia Bożego.

Znana w całym świecie apostołka Miłosierdzia Bożego urodziła się 25 sierpnia 1905 roku we wsi Głogowiec, parafia Świnice Warckie (ok. 50 km od Łodzi) jako trzecie z dziesięciorga dzieci w rodzinie Marianny i Stanisława Kowalskich. Do szkoły uczęszczała niecałe 3 lata, potem pracowała jako pomoc domowa u zamożnych rodzin w Aleksandrowie Łódzkim, Łodzi i Ostrówku gm. Klembów k/Warszawy. W 20. roku życia, 1 sierpnia 1925 roku, wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. W ciągu 13 lat życia w zgromadzeniu przebywała w wielu jego domach, najdłużej w Krakowie, Wilnie, Płocku i Warszawie pełniąc obowiązki kucharki, ogrodniczki i furtianki.

Chorowała na gruźlicę płuc i przewodu pokarmowego. Znosiła także wielkie cierpienia duchowe, gdyż swoje życie złożyła w ofierze za grzeszników, szczególnie za te osoby, którym zagrażała utrata zbawienia. Życie s. Faustyny na pozór szare i monotonne kryło niezwykłą głębię życia mistycznego. Została obdarzona wieloma nadzwyczajnymi łaskami, m. in. darem kontemplacji, ukrytych stygmatów, bilokacji, proroctwa, poznawania tajemnic serc, mistycznych zrękowin i zaślubin, osiągając szczyty zjednoczenia z Bogiem na ziemi.

Siostra Faustyna zmarła w klasztorze zgromadzenia w Krakowie-Łagiewnikach 5 października 1938 roku. W latach II wojny światowej szybko rosła sława świętości jej życia, gdyż ludzie przez jej wstawiennictwo upraszali wiele łask. Proces informacyjny dotyczący heroiczności jej życia przeprowadzono w Krakowie w latach 1965-67. W tym czasie jej doczesne szczątki przeniesiono z cmentarza zakonnego do kaplicy. W roku 1968 otwarto w Rzymie proces beatyfikacyjny, który został ukończony dekretem o heroiczności cnót s. Faustyny i dekretem o cudzie wyproszonym przez jej wstawiennictwo. Aktu beatyfikacyjnego dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II 18 kwietnia 1993 roku na Placu Św. Piotra w Rzymie. Relikwie bł. s. Faustyny spoczywają na ołtarzu pod łaskami słynącym obrazem Jezusa Miłosiernego w sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach.

Siostrę Faustynę wybrał Pan Jezus na sekretarkę i apostołkę swego miłosierdzia, aby przez nią przekazać światu wielkie orędzie. W *Starym Zakonie* - powiedział do niej - wysyłam proroków do ludu swego z gromami. Dziś wysyłam ciebie do całej ludzkości z Moim miłosierdziem. Nie chcę karać zbolalej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając ją do swego miłosiernego Serca (Dz. 1588).

Misja s. Faustyny polega na 3 zadaniach:

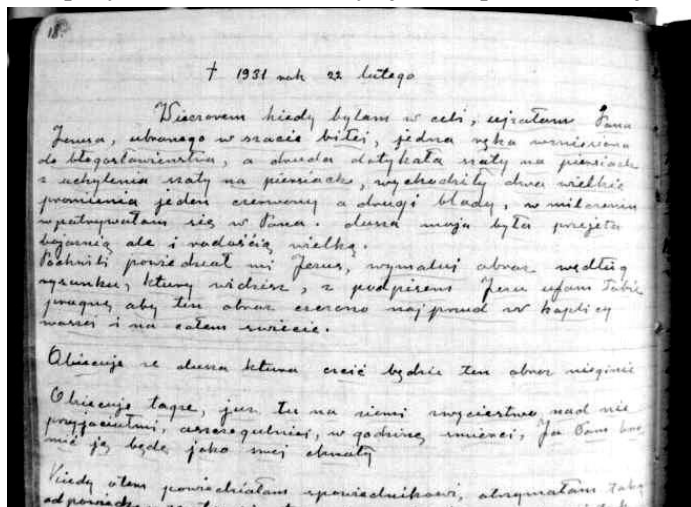
- Przybliżeniu i głoszeniu światu prawdy objawionej w Piśmie Świętym o miłości miłosiernej Boga do każdego człowieka.
- Wypraszeniu miłosierdzia Bożego dla całego świata m. in. przez praktykę podanych przez Pana Jezusa nowych form kultu Miłosierdzia Bożego, którymi są: obraz Miłosierdzia Bożego z podpisem: Jezus, ufam Tobie, święto Miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, koronka do Miłosierdzia Bożego, modlitwa w godzinie Miłosierdzia (15⁰⁰) i szerzenie czci Miłosierdzia.
- Zainspirowanie apostołskiego ruchu Miłosierdzia Bożego, który podejmuje zadanie głoszenia i wypraszenia miłosierdzia Bożego dla świata oraz dąży do doskonałości drogą wskazaną przez bł. s. Faustynę. Jest to droga polegająca na postawie dziecięcej ufności wobec Boga, która wyraża się w pełnieniu Jego woli, oraz postawie miłosierdzia wobec bliźnich.



Obraz kanonizacyjny Siostry Faustyny

Posłannictwo s. Faustyny zostało zapisane w jej Dzienniczku, który prowadziła na życzenie Pana Jezusa oraz spowiedników. Zanotowała w nim wiernie wszystkie życzenia Pana Jezusa, a także opisała zetknięcia swej

duszy z Bogiem. Sekretarko najgłębszej tajemnicy Mojej - mówił Pan Jezus do s. Faustyny - twoim zadaniem jest napisać wszystko, co ci daje poznać o Moim miłosierdziu dla pożytku dusz, które czytając te pisma doznają w



Dzienniczek Świętej Siostry Faustyny Kowalskiej

duszy pocieszenia i nabierają odwagi zbliżyć się do Mnie (Dz. 1693). To dzieło w sposób niezwykle przybliżyło tajemnicę miłosierdzia Bożego. Zachwyca ono nie tylko ludzi prostych, ale także naukowców, którzy odkrywają w nim dodatkowe źródło dla badań teologicznych. Dzienniczek został przetłumaczony na wiele języków, m. in. angielski, niemiecki, włoski, hiszpański, francuski, portugalski, rosyjski, węgierski, czeski i słowacki. Aktualnie prowadzone są prace nad jego przekładem na język arabski, wietnamski, japoński, szwedzki i inne. Swój „Dzienniczek” siostra Faustyna zaczęła pisać w domu zakonnym w Wilnie, na cztery lata przed śmiercią. Swoje wizje, rozmowy z Jezusem, modlitwy, medytacje spisuje językiem bardzo emocjonalnym, ale powszechnie zrozumiałym – jak prawie każdy mistik.

Do księgarń trafiła właśnie książka pod tytułem „Mów światu”, poświęcona myślom świętej Faustyny Kowalskiej. To pierwsza pozycja z cyklu „Biblioteka Miłosierdzia” poświęcona przeżyciom świętej. Książka wydana została z okazji kanonizacji siostry Faustyny. Jej kult zaczął się szerzyć zaraz po śmierci w 1938 r. Początkowo miał wielu przeciwników, z czasem jednak uznano objawienia siostry za prawdziwe.

W niedzielę 30 kwietnia 2000 roku Papież Jan Paweł II ogłosił świętą siostrę Marię Faustynę Kowalską, orędowniczkę miłosierdzia Bożego. Podczas ceremonii rozpoczynającej Mszę św. Papież wypowiedział uroczystą formułę kanonizacyjną, poprzedzoną litaniami do Wszystkich Świętych.

Wraz z Papieżem Mszę św. sprawowało 47 koncelebransów, w tym 27 Polaków. Byli wśród nich kardynałowie Franciszek Macharski i Andrzej Maria Deskur; arcybiskupi Zenon Grocholewski, Kazimierz Majdański, Władysław Ziółek, Juliusz Paetz, Tadeusz Gocłowski,

Stanisław Nowak, Damian Zimoń; biskupi Zbigniew Kraszewski, Roman Andrzejewski, Roman A. Marcinkowski, Tadeusz Pieronek, Stanisław Ryłko, Ireneusz Pękalski i Stanisław Gębicki.

W koncelebrze był także ksiądz Ronald Pytel z Baltimore w USA, kapłan polskiego pochodzenia, uzdrowiony w 1995 roku dzięki wstawianictwu błogosławionej siostry Faustyny Kowalskiej.

Ozdobny relikwiarz zawierający doczesne szczątki nowej świętej wręczyła Papieżowi przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Bożego. Decyzją wikariusza generalnego diecezji rzymskiej, kard. Camillo Ruiniego, po uroczystości kanonizacyjnej relikwiarz ten zostanie przeniesiony do położonego w pobliżu Watykanu kościoła Świętego Ducha, gdzie w sposób szczególny czczona jest św. Faustyna. Kardynał Ruini postanowił też, że przez cały tydzień relikwie św. Faustyny będą wystawione do adoracji w tym kościele, a wierni, którzy go nawiedzą i oddadzą cześć świętej, będą mogli uzyskać odpust zupełny.

Przed ośmiu laty z inicjatywy papieża Jana Pawła II utworzone zostało w tym kościele centrum Duchowości Bożego Miłosierdzia. Rektor kościoła Świętego Ducha, ks. Józef Bart, jest jednym z koncelebransów Mszy św. sprawowanej przez Papieża. Według informacji ks. Barta, w sanktuarium przechowywany jest sześciotomowy już rejestr łask otrzymanych przez różne osoby za wstawien-



Dom rodzinny w Głogowcu koło Łodzi

nictwem błogosławionej Faustyny.

Równolegle z ogłoszeniem aktu kanonizacji w Watykanie, w krakowskich Łagiewnikach bp Kazimierz Nycz odsłonił olbrzymich rozmiarów portret świętej, co przewiduje liturgia tej uroczystości. Jest to pierwszy przypadek w historii, kiedy liturgia kanonizacji rozgrywa się jednocześnie w dwóch, tak odległych od siebie miejscach świata. Po odsłonięciu obrazu świętej, na polowym ołtarzu w Łagiewnikach rozpoczęła się uroczysta Msza dziękczynna, której przewodniczył biskup pomocniczy krakowski, Kazimierz Nycz.

Na podstawie materiałów z Internetu opracował i wybrał

Andrzej



MŁODYM

Miej oczy i uszy otwarte

W ostatnim numerze „Płomienia” sporo miejsca poświęcono sektom (w recenzji książki ks. Zwolińskiego pt.: „Anatomia sekty”, jak również w artykule Pani A, pt.: „O przyczynach wstępowania do sekt”). Chciałam odnieść się do artykułu. Sam tytuł bardzo mnie zainteresował, ale niestety nie znalazłam w tekście odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie do nich wstępują. Zdaję sobie sprawę, że odpowiedź nie jest łatwa, ale może należy zadać sobie trud i przynajmniej próbować się nad tym zastanowić. Po przeczytaniu artykułu Pani A, w którym przytacza jakże straszne a jednak prawdziwe wydarzenia (zbiorowe samobójstwa), ogarnęło mnie przerażenie. Pomyślałam, że może warto pomyśleć o rzeczywistych przyczynach wpędzających ludzi w zawsze otwarte ramiona sekty. Poznanie przyczyn pozwoli bowiem na skuteczniejszą walkę z tymi ruchami, skieruje nasze działania na właściwy tor.

Do sekt najczęściej trafiają ludzie młodzi, którzy szukają swej życiowej drogi, są pełni ideałów, marzeń, mają „jeszcze” (bo z czasem się to zmienia) ogromną wiarę w swoje możliwości. Potrzebują kontaktu z innymi, ale nie udawanego, powierzchownego, lecz prawdziwego, szczerego. Młodość nie znosi bowiem kompromisów zgodnie z zasadą: wszystko albo nic. A co daje im dzisiejszy świat?

Rodzice zabiegani, zapracowani, zmęczeni, starający się zapewnić swoim dzieciom odpowiednie warunki, mają coraz mniej czasu na rozmowę. Niejednokrotnie zamiast rozmowy dochodzi do wymiany koniecznych dla funkcjonowania informacji. Zdarzają się też coraz częściej przypadki, kiedy to młodzi ludzie coraz częściej większość wolnego czasu spędzają w wirtualnej rzeczywistości odseparowani od rodziny, znajomych, problemów dnia codziennego.

W szkole, na studiach zamiast wspólnoty coraz częściej pojawia się niezdrowa konkurencja, pęd do kariery według zasady: cel uświęca środki.

Może przebija z tych słów przesadny pesymizm – być może.

Napisałam tak, aby zwrócić uwagę na złożoność problemu. Na świecie jest nas coraz więcej, ale tak naprawdę żyjemy obok siebie, każdy z nas jest w tym multimedialnym świecie coraz bardziej samotny. I tu konkluzja: moim zdaniem siła sekt tkwi w tym, że potrafią one **SŁUCHAĆ**. Szczególnie widoczne jest to na etapie werbowania, gdy członkowie sekty starają się stworzyć atmosferę wzajemnej miłości, szacunku, otoczyć mocno uwagą i zrozumieniem. Oczywiście są to tylko pozory, które nie powinny nas zwieść. Ale człowiekowi zagubionemu, samotnemu, dotkniętemu tragedią to

wystarcza. Sugestia, że to Kościół powinien podjąć działania przeciw sektom jest słuszna, ale tylko wtedy, gdy będziemy pamiętać, że ten Kościół to MY i na nas spoczywa odpowiedzialność przeciwdziałania sektom.

Nauczmy się przede wszystkim słuchać innych ludzi, rozumieć ich, a wtedy będziemy potrafili zjednoczyć się w walce z tymi podstępными ruchami.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że nie wyczerpałam tematu, ale może skłoni to kogoś do przemyśleń, do zagłębienia się w siebie, a to już będzie sukces. Albowiem jak powiedział św. Augustyn: „wejdź w samego siebie, we wnętrzu człowieka mieszka prawda”.

Szukajmy tej prawdy!

Joanna

Temat sekt jest tematem bardzo aktualnym. Co kilka dni media informują nas o nowych zamachach, zbiorowych samobójstwach, co rusz wyznaczanych nowych terminach końca świata. To niepokoi, tym bardziej, że sekty, ruchy religijne, czyli inaczej mówiąc grupy destrukcyjne, stają się coraz bardziej ekspansywne, a my, Polacy coraz bardziej liberalni, pluralistyczni religijnie i niestety coraz bardziej zagubieni. Dotyczy to nie tylko ludzi młodych, nieukształtowanych, ale i starszych – wszyscy przecież po raz pierwszy znajdujemy się w takich warunkach społecznoekonomiczno - gospodarczych. Dzisiejszy świat żąda od nas życia w ciągłej gotowości do działania, podejmowania szybkich i trafnych decyzji, bycia naj ...

Powodów, dla których ludzie idą do sekt jest wiele: religijne, społeczne, materialne, psychologiczne. Być może te psychologiczne są najistotniejsze, mimo, iż często bywają ukrywane pod maską bardziej wzniosłych, religijnych, czy duchowych.

Świat, w którym żyjemy nie jest wcale prosty i piękny. Zawsze jesteśmy atakowani przez informacje, które nie tylko wzajemnie sobie przeczą, ale których nie jesteśmy w stanie przetworzyć. Problem zaczyna się wtedy, gdy informacje te dotyczą rzeczy podstawowych: sensu życia, pochodzenia zła, moralności... Człowiek dorosły musi podejmować decyzje. I musi to czynić w 1 osobie liczby pojedynczej, tzn. wiedzieć, czego chce i ponosić odpowiedzialność za swoje działania.

W tym momencie rodzi się niesamowicie silna pokusa ucieczki od tej odpowiedzialnej wolności. Łatwiej jest żyć, jeśli ktoś za mnie podejmuje decyzje, zdejmując jednocześnie ciężar odpowiedzialności. To postawa charakterystyczna dla dziecka. Rodzice podejmują decyzje, a dziecko jest posłuszne. W zamian ma ono

poczucie bezpieczeństwa i wygody. Nawet jeśli czasami okazuje swój bunt tupiąc nogami, to i tak nie ma to poważniejszych konsekwencji. W życiu dziecka obowiązuje zasada: jeśli dziecko rozbije szybę - tatuś zapłaci.

Potrzeba bycia dzieckiem, może doprowadzić dorosłego nawet człowieka do uzależnienia się od silniejszej, lub niekiedy psychopatycznej osobowości guru, by oprzeć się na niej i piąć w górę jak bluszcz wokół tyczki. Guru musi być przekonany, iż wie jak ten świat działa, musi budzić zaufanie i zapewniać bezpieczeństwo, a wtedy może sobie podporządkować osobowości słabsze, niezależnie od tego, jaką doktrynę głosi. Co więcej znajdzie on całą rzeszę wyznawców, którzy oddadzą mu całą swoją wolność byleby uzyskać spokój i pewność w niespokojnym świecie.

Młody człowiek udaje się do wspólnoty, gdzie podlega całkowitej izolacji od świata zewnętrznego. W tym czasie jest pouczany. Indoktrynacja odbywa się w formie rozmów indywidualnych lub zbiorowych wykładów. Dochodzą do tego: posty pozbawienia lub ograniczenia snu, stłoczenie wielu osób na małej powierzchni i całkowite wypełnienie czasu, tak by młody człowiek nawet nie miał wolnej chwili na krytyczną refleksję. Indoktrynacja prowadzi do całkowitej bezkrytyczności w stosunku do nauk i poglądów głoszonych przez sektę, nawykowego wyrobienia posłuszeństwa wobec starszych w ruchu, jak również psychologicznego zaprogramowania, silnego oporu wobec krytyk skierowanych pod adresem sekty, jej przywódcy, nauczyciela czy wyznaczonych celów. Istotnym elementem prania duszy jest też radykalna zmiana stawianych sobie celów. Cele bliższe możliwe do realizacji są tłumione na rzecz odległych i zwykle mglistych „celów ogólnoswiatowych”. Typowym przykładem takiej argumentacji może być zniechęcanie do kształcenia poza kursami oferowanymi przez sektę: „nie będziesz chyba takim egoistą by tracić czas na kończenie studiów - teraz, gdy możesz pomóc całemu światu?”. Pomoc ta ma polegać oczywiście na uczestnictwie w sprzedawaniu literatury propagandowej, kadełek, itp.

Indoktrynacja połączona z nieustannym wewnętrznym naciskiem przez grupę szybko odnosi skutek. Młodzi ludzie po takim doświadczeniu zmieniają się: mówią inaczej, działają inaczej, nawet uśmiech i spojrzenie jest inne. Wyglądają na zaprogramowanych. Zjawisko to będące bezpośrednim skutkiem prania duszy określa się mianem psychomutacji. Zmiana osobowości zwana psychomutacją jest wynikiem określonego procesu, którego wdrożenie jedynie w swej pierwszej fazie zależy od woli przyszłego członka sekty. Jest to moment, w

którym młody człowiek zastanawia się „pójść do nich czy nie?”. Dalsze decyzje wymykają mu się, względnie nie zdaje sobie sprawy ze stopnia zagrożenia. Wywołane skutki tego procesu występują niemal zawsze tyle, że z różnym nasileniem.

Skutki te to:

1. Całkowita zmiana trybu dotychczasowego życia według do tej pory nie znanych względnie nie stosowanych zasad.

2. Całkowita zmiana stosunku do otoczenia. Nie jest ono postrzegane jako miejsce własnej egzystencji, lecz rozumiane i traktowane jako miejsce wrogie, które koniecznie należy przekształcić zgodnie z wyznawanymi zasadami.

3. Radykalizacja wielu poglądów (np. ścisły wegetarianizm, całkowite wyrzeczenie się wszelkiego wykształcenia poza sektą).

4. Całkowite podporządkowanie zdolności oceny uznanemu autorytetowi osobie lub systemowi.

5. Tak zwany „kompleks twierdzy” polegający na tym, że młody człowiek pragnie żyć wyłącznie w pobliżu i w towarzystwie współwyznawców (w asramie, komunie czy „rodzinie”).

6. Bardzo ścisły związek, aż do całkowitej zależności z najwyższym autorytetem w obrębie grupy. Może to być mistrz duchowy, guru. Jego autorytet dotyczy wszelkich przejawów życia i nigdy nie jest kwestionowany. Jego światopogląd i metody działania przyjmowane są bezkrytycznie a wyznawców bronią ich fanatycznie przed wszelką krytyką.

Cały proces przebiega we względnie krótkim okresie czasu. Właśnie owa szybkość jest jedną z charakterystycznych cech procesu psychomutacji.

Proces psychomutacji powoduje też, że młody człowiek staje się mutagennym „zarażając” innych.

Zniewolenie więc przez sektę choćby jednego nowego członka, zwiększa niebezpieczeństwo kilku następnych osób, które nie wiedzą jak zaplanować swoje życie. Dlatego tak ważne jest posiadanie wiedzy o sektach, sposobach werbowania i cenie, jaką trzeba zapłacić, przynależąc do sekty lub grupy destrukcyjnej. Bardzo łatwo być wciągniętym w fale miłości i spontaniczności, jaką oblewa nas sekta. Bardzo trudno natomiast po jakimś czasie wyrwać się z tych śmiertelnych objęć. Wiele osób, zobaczywszy prawdziwe oblicze grupy, do której należą, chcąc odejść przypłaciło to zdrowiem, ciągłym szyskanowaniem ze strony sekty i dużym spustoszeniem psychicznym utrudniającym powrót do normalnego funkcjonowania przez długi czas.

Dokończenie na stronie 15





MOJA KSIĄŻKA

NARYSUJ MI BARANKA...

Prawie każdy z nas zna te słowa. Jeżeli nawet nie czytał nigdy „Małego Księcia”, to na pewno kiedyś je słyszał. Kiedy jako dziecko czytałam tę książkę to była ona dla mnie tylko jeszcze jedną z wielu niesamowitych historii, trochę baśnią, trochę opowiadaniem. Ale już w liceum inaczej odebrałam jej wymowę i stała się ona jedną z moich ulubionych (niekoniecznie przez niewielką objętość i obrazki, które nadają jej specyficzny charakter).

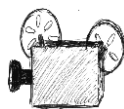
Historia pilota, który musiał awaryjnie lądować na Saharze i Małego Księcia, który przybył z asteroidu B 612 rozpoczęła się wczesnym rankiem właśnie prośbą o narysowanie baranka. Mały Książę przybył na Ziemię ze swojej planety gdzie jego głównym zajęciem było wyrywanie niebezpiecznych pędów młodych baobabów. Opiekował się również Różą i podziwiał zachody słońca, gdy było mu smutno. Wybrał się w podróż w poszukiwaniu szczęścia. Na planetach, które odwiedzał spotkał wielu ludzi, między innymi Króla, Pijaka, Biznesmena, Geografa którzy żyli zupełnie inaczej niż on i zachowywali się w sposób niezrozumiały (przynajmniej dla niego).

Wreszcie Mały Książę wylądował na siódmej planecie, którą była Ziemia. Spotkał na niej Lisa, który wytłumaczył mu, na czym polega „oswajanie” czyli „stworzenie więzów”. „Gdybyś mnie oswoił, moje życie pojaśniałoby. Rozróżniałbym głos twoich kroków wśród wszystkich innych. (...) Twoje kroki byłyby dla mnie jak zaproszenie, jak muzyka. (...) Dobrze się zna tylko to, co się oswoiło. Ludzie są teraz zbyt zajęci, aby to robić. Kupują wszystko gotowe na straganach. A ponieważ tam nie sprzedają przyjaciół, ludzie są ich pozbawieni”. Jest to chyba bardzo dobry „przepis” na poszukiwanie przyjaciela.

Kiedy będzie nam smutno i będziemy musieli pocieszać się oglądając zachody słońca, sięgnijmy najpierw po „Małego Księcia”.

Ewa

„Mały książę”, Antoine de Saint-Exupéry, „Zielona Sowa”, Kraków 1999.



MÓJ FILM

WYOBRAŹ SOBIE ...

Przed dwoma laty rozstała się z nim, bo ją zdradzał. Bardzo to przeżyła. Od tamtej pory jest samotna, może nawet trochę zamknięta w sobie. Unika kontaktu z mężczyznami, nie podejmuje najmniejszego ryzyka, nie szuka zmian. Pozornie wszystko jest w porządku – ma syna, dobrą pracę, pieniądze, urodę ... Ale emocjonalnie, uczuciowo wegetuje.

Podczas kolejnego samotnego urlopu na wyspie znajduje na brzegu wyrzuconą przez fale butelkę, a w niej list nieznanego. Ten list mąci dotychczasowy porządek jej świata. Jest w nim wiele smutku, żalu i tęsknoty po stracie ukochanej osoby, ale przede wszystkim, list ten przepełniony jest miłością, jakiej dotychczas nie doświadczyła. Coś pcha ją ku nieznanemu ... Tylko jak go odnaleźć?

„List w butelce” to trochę nierealna i odrobinę sentymentalna opowieść o miłości. Ale w tym filmie miłość nie jest jedynie przypadkową chwilą rozkoszy, czy beztroską przygodą. W „Liście ...” miłość to ofiarność.



Człowiek nie rodzi się skłonny do ofiar. Dopiero później – dorastając, stopniowo uczy się dawać. Główni bohaterowie filmu mają już na tym polu pewne doświadczenia, ale jeszcze wiele przed nimi, zanim dotrą na szczyt. Czekają ich niejedna lekcja wymagająca kompromisu, rezygnowania z własnego „ja” na rzecz wspólnego „my”. Ściga ich przeszłość – z całym bagażem uczuć, od którego nie potrafią się uwolnić. To wszystko bardzo utrudnia ich wzajemne relacje. Ale kto powiedział, że miłość jest łatwa?

Michaela

„List w butelce” (tyt. oryg. „Message in a bottle”) reż. Luis Mandoki, scen. Gerald Dipego, zdjęcia Caleb Deschanel, muz. Gabriel Yared, scenogr. Jeffrey Beecroft, wyk.: Kevin Costner, Robin Wright Penn, John Savage, Illeana Douglas, Paul Newman, 131 min. USA 1999.



MŁODYM

Dokończenie ze strony 13

Kościół nie pozostaje obojętny na potrzeby ludzi „okaleczonych” przez destrukcyjne działanie sekt, ruchów religijnych i rzekomo terapeutycznie działających grup. W odpowiedzi na sygnały o szkodach wyrządzanych w Polsce przez grupy o charakterze destruktywnych kultów powstało w 1995 r. z inicjatywy jednego z ojców, DOMINIKAŃSKIE CENTRUM INFORMACJI O NOWYCH RUCHACH RELIGIJNYCH I SEKTACH W POLSCE. Była to pierwsza w naszym kraju placówka uświadamiająca społeczeństwu ogrom problemów rodzinnych, duszpasterskich, duchowych, wychowawczych i psychologicznych związanych z działalnością sekt. Dominikańskie Centrum z siedzibą w Krakowie działa na terenie całej Polski. To stało się bezpośrednią przyczyną powstania licznych ośrodków regionalnych o podobnym profilu, w Gdańsku, Elblągu, Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu, Warszawie, z którymi Centrum utrzymuje stały kontakt, koordynując ich działalność.

Dyrektorem Centrum jest O. Robert Plich – lekarz medycyny i duszpasterz. Ponadto w Dominikańskim Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach działają dominikańscy diakoni, psycholog, grupa pedagogów i studentów pedagogiki oraz inni wolontariusze.

Jednym z najpilniejszych zadań Centrum jest zapobieganie szkodliwym następstwom niehumanitarnych metod manipulacji, stosowanych przez sekty. Działający w Centrum wyrażają przekonanie, że na tym polu jest miejsce do podjęcia wspólnych działań wszystkich kręgów społecznych i chrześcijańskich, biorąc pod uwagę wielki dynamizm rozprzestrzeniania się destruktywnych kultów. Stąd też w tym celu placówka gromadzi wszelkie możliwe informacje o różnych grupach destruktywnych. Źródłami tych informacji są: rodzice i bliscy osób, które aktualnie zaangażowane są w działalność sekt; osoby, które opuściły daną sektę; pracownicy policji i wymiaru sprawiedliwości; pracownicy naukowcy różnych specjalności; dziennikarze i reporterzy oraz inne polskie centra informacji o sektach.

Utworzona została komputerowa baza danych, w której zawarte są posiadane przez Centrum dane i materiały na temat poszczególnych grup. Są one na bieżąco uaktualniane i weryfikowane.

W odróżnieniu od innych podobnych ośrodków, Dominikańskie Centrum stosuje **definicję funkcjonalną** grupy kultowej, która pozwala im uniezależnić problem uzależnienia od grupy kultowej od jakiegokolwiek wyznania religijnego. Dzięki temu mogą oni służyć pomocą nawet osobom niewierzącym, czy wyznawcom religii niekatolickich i niechrześcijańskich. W swoich

działaniach koncentrują się na ochronie ludzi przed manipulacją psychologiczną i doktrynalną, niezależnie od jej pochodzenia, w celu ochrony praw jednostki zagwarantowanych w Deklaracji Praw Człowieka. Starają się uszanować osobiste przekonania osób zgłaszających się po pomoc i poradę. Nie oznacza to jednak, że ukrywają swoje własne przekonania religijne. Problem popularności nowych ruchów religijnych i sekt oprócz podłoża psychologicznego i socjologicznego ma wyraźny kontekst duszpasterski, którego nie sposób pominąć.

Centrum pomaga każdemu człowiekowi uświadomić sobie jego prawo do uzyskania pełnej informacji na temat grupy, z którą ma kontakt. W tym celu przekazuje zarówno informacje pozytywne jak i negatywne o konkretnej grupie. Ostrzega się też osoby zagrożone przed skutkami pozostawania w zależności od grupy destruktywnej.

Centrum nie jest agencją detektywistyczną, ani ośrodkiem deprogramowania osób, które nie życzą sobie pomocy. Nie spełnia oczekiwań rodzin osób znajdujących się w sektach, aby odzyskać bliską osobę za wszelką cenę.

Każda osoba reaguje inaczej w kontakcie z grupą kultową, dlatego Centrum uznaje, że w każdej sytuacji potrzebne jest indywidualne podejście do zagadnienia szkodliwości grupy. Dlatego nie prowadzi się „katalogu sekt”, lecz udostępnia informacje, w oparciu o które osoba zainteresowana może sama sobie odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu dana grupa jest dla niej szkodliwa.

Centrum funkcjonuje przede wszystkim przez prowadzenie działalności informacyjnej (uświadomienie społeczeństwa o zagrożeniach płynących z działalności sekt); edukacyjnej (prelekcje i spotkania dla nauczycieli, rodziców i młodzieży); publicystycznej; naukowej, a przede wszystkim przez poradnictwo.

Do Dominikańskiego Centrum Informacji i Dokumentacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach przychodzi sporo listów (około 150 miesięcznie). Na każdy z nich wysyłana jest odpowiedź z wnikliwą poradą.

W każdy wtorek w godzinach od 16 do 19 oraz każdy czwartek w godzinach od 10 do 12 czynny jest telefon informacyjny (**423-11-81**), przy którym psycholog udziela porad ludziom uwikłanym w sekty i ich rodzinom.

Osoby, które chcą porozmawiać mogą osobiście zgłosić się do ośrodka (Kraków, ul. Dominikańska 3/24) w godzinach dyżuru.

Ogólne informacje na temat Centrum można uzyskać także w Internecie pod adresem www.infosekt.info.pl.

HISTORIA

Krótką historia XX-go wieku

według Zbigniewa Krzemienia cd.

„Niech zstąpi duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”. Jakże te słowa Papieża Jana Pawła II wypowiedziane w czasie homilii podczas Mszy Św. Pontyfikalnej w Warszawie, stały się prorocze. **1979 r.** to pierwsza pielgrzymka naszego Papieża do Ojczyzny. Pomimo licznych trudności, tłumy wiernych gromadziły się na spotkaniach z Ojcem Świętym. Warszawa, Gniezno, Częstochowa, Kraków, a także Wadowice i Zakopane. Z Biezanowa piesza pielgrzymka na spotkanie z Papieżem, na krakowskie Błonia wyruszała o świcie, ale przez całą noc przez Biezanów szły pielgrzymki z dalszych, niekiedy bardzo dalekich Parafii. Szły z modlitwą i śpiewem na ustach. Dwa miliony a może więcej wiernych na krakowskich Błoniach. Niezapomniany widok. Słowa Papieża, niosące otuchę, nadzieję i dające siłę. W **1979 r.** do Iranu po rewolucji i wypędzeniu Szacha powrócił ajatollah Chomeini. Związek Radziecki rozpoczął interwencję w Afganistanie. W **1980 r.** Polacy umocnieni słowami Ojca Świętego, po raz kolejny zrywają się do walki z komunizmem. Tym razem robią to rozważniej, mądrzej. Strajki w Stoczni Gdańskiej, Szczecińskiej, a także w innych wielkich zakładach pracy doprowadzają do powstania niezależnych Związków Zawodowych - **Solidarności**. Ten efekt podpisanych porozumień, a także inne, które władze komunistyczne zobowiązały się zrealizować, rozpoczęły powolny, prawie dziesięcioletni demontaż komunizmu w Polsce i innych krajach centralnej i wschodniej Europy. Efektem wystąpień robotników była zmiana ekipy rządzącej, Kania zastępuje Gierka. W tym samym roku wybucha krwawa wojna iracko - irańska. Następstwem jest wzrost cen ropy naftowej i kryzys ekonomiczny. Komunistom nie na rękę był Papież Polak, głoszący prawdy przeciwne ich doktrynom. **13 maja 1981 r.** w dniu święta Marii Panny, na Placu Św. Piotra i Pawła, Ali Agca targnął się na życie Ojca Świętego, ciężko go raniąc. Znowu dzwony w kościołach, modlitwy, które zostały wysłuchane. Najgoręcej modlił się i wzywał do modlitwy ciężko chory kardynał Stefan Wyszyński - Prymas Tysiąclecia. Jakże wielka była jego radość, gdy z Rzymu dotarła wiadomość, że zdrowiu Papieża nic już nie zagraża. Kilka dni później Prymas Tysiąclecia umarł. Tymczasem we władzach Polski Kania zastąpio-

ny został przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Komuniści ani myśleli wypełniać zapisów porozumień, do których zobowiązali się rok wcześniej. Liczne strajki i protesty robotników, a także uczniów, studentów i inteligencji potęgowały opór komunistów. Nie chcieli oddać nic ze swej władzy. W końcu **13 grudnia 1981 r.** wprowadzili stan wojenny. W niedzielę rano, po przebudzeniu, jak zwykle włączyłem radio. Niecierpliwie kręciłem potencjometrem, aby złapać jakąś falę. Nadawał tylko I Program Polskiego Radia i to muzykę poważną. W telewizji również nic. Po chwili w radiu komunikat i jakże wstrząsające słowa Jaruzelskiego o wprowadzeniu stanu wojennego. Przykrywka w postaci Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. WRON ochraniała tylko komunistów, na pewno nie naród. Internowania, więzienia, godzina policyjna, jakże łaskawie zniesiona na „Pasterkę”. Wojsko i policja na drogach. Były i pozytywne aspekty. Tak wiele jak wtedy, nigdy wcześniej nie dowiedziałem się o historii Polski. Z licznych wydawnictw, drukowanych nielegalnie na powielaczach, czytanych ukradkiem i podawanych dalej. O tym nie mówiono w szkołach, z rzadka mówiono również w domach. Kompleksowa wiedza o okrucieństwach komunizmu, pozwalała lepiej zrozumieć co się dzieje. Stan wojenny został zniesiony w **1983 r.** tuż przed drugą pielgrzymką Ojca Świętego do ojczyzny. Ta pielgrzymka była wzmocnieniem dla Polaków, zmęczonych stanem wojennym i coraz większymi kłopotami, szczególnie ekonomicznymi. Dawała nadzieję i dawała zachętę do dalszej wytrwałej walki. W tym też roku Lech Wałęsa otrzymał pokojową Nagrodę Nobla. W **1984 r.** pracownicy służby bezpieczeństwa porwali i zamordowali księdza Jerzego Popiełuszkę, wytrwałego obrońcę wartości ewangelicznych księdza, który nie bał się otwarcie mówić o zbrodniach komunizmu i komunistów. W **1985 r.**, w Związku Radzieckim do władzy dochodzi Gorbaczow. Zapoczątkowana przez niego „Pieriestrojka” sprzyjała powolnemu rozpadowi komunizmu, zarówno w Związku Radzieckim jak i w państwach satelickich. W **1986 r.** awaria elektrowni atomowej w Czarnobylu paraliżuje prawie połowę Europy. Dopiero gdy radioaktywna chmura dociera nad Skandynawię pojawiają się pierwsze informacje o tej katastro-

fie. Komunizm nie liczył się z ludźmi, ważniejsze były pozory, lepiej było przemilczeć niż powiedzieć prawdę. W **1988 r.** pod egidą Solidarności, polscy robotnicy ponownie rozpoczęli protesty przeciwko władzom komunistycznym. Rozpoczyna się ostatni etap walki z tym systemem. Rakowski, który został Premierem wprowadza reformy rynkowe. W **1989 r.** władze zmuszone zarówno sytuacją polityczną jak i ekonomiczną (inflacja wynosiła kilkaset procent w skali roku) rozpoczynają dialog z ugrupowaniami opozycyjnymi. Poprzedzone telewizyjną dyskusją Wałęsa - Miodowicz, obrady „Okrągłego Stołu” doprowadzają do tylko w części wolnych wyborów. **4 czerwca** w wolnych wyborach wybraliśmy Senat, zaś w przypadku Sejmu wolne wybory objęły tylko część mandatów. Zdecydowany sukces Solidarności doprowadził do powstania pierwszego powojennego, nie komunistycznego Rządu Tadeusza

Mazowieckiego. Choć niektóre kluczowe resorty nadal były w rękach komunistów, to reformy wprowadzone przez ten rząd oznaczały jedno, bezkrwawą rewolucję. Hasło „wasz Prezydent (Jaruzelski) nasz Premier (Mazowiecki)” na trwałe weszło do naszej historii. Jesienią **1989 r.** z zapartym tchem śledziliśmy „Jesień Ludów” w Europie. Upadek Ceausescu w Rumunii, rewolucje w Czechosłowacji (Havel), a w końcu obalenie muru berlińskiego. W **1990 r.** rozpoczęto wprowadzanie „Planu Balcerowicza”. Rozpoczął się trudny okres zmiany świadomości Polaków, przez dziesięciolecia przyzwyczajonych do nic nie robienia, udawania pracy. Przestaje obowiązywać hasło „czy się stoi”. Do gospodarki wchodzi zasady prawdziwej ekonomii, a nie utopii komunistycznej.

Zbyszek

TROCHĘ UŚMIECHU

* * *

- A ja się modliłam tak, jak ksiądz zachęcał, bezinteresownie.
- Może powiesz jak?
- Panie Boże, dla siebie nie proszę o nic. Ale daj za parę lat mojej mamie dobrego zięcia!

* * *

- Dobrym uczynkiem bywa także modlitwa. Masz może taką, którą lubisz szczególnie?
- Tak, modlitwę przed jedzeniem.

* * *

Spowiada się mieszkaniec odległej wyspy, rzadko przybywający na ląd.

- Powinieneś nieco częściej pojawiać się przy konfesjonale.
- Ojcie, ojcie podróż statkiem trwa



tak długo, nie mam tyle czasu.

- To leć samolotem.
- Z lekkimi grzechami samolotem za drogo, z ciężkimi – zbyt niebezpiecznie.

* * *

Na ścieżce w buszu misjonarz na widok zbliżającego się lwa szepcze:

- „Natchnij Panie, to stworzenie jakimiś chrześcijańskimi uczuciami”.

Za chwilę słysząc jak zwierz mruczy:

- „Pobłogosław Panie Boże nas i te dary”...

Z książki Ks. Jana Kracika „Żarty nie poświęcone”

wybrał **JAN**

OGŁOSZENIE

Gimnazjum
30

Gimnazjum Nr 30 w Krakowie
, ul. Telimeny 9 (tel. 658-50-70)
ogłasza nabór uczniów do klas pierwszych w roku szk. 2000/2001.

Zapisy prowadzone przez sekretariat Szkoły rozpoczną się
4 maja bieżącego roku.

Każdy uczeń powinien przedłożyć w sekretariacie :

- oryginał zaświadczenia wydanego przez szkołę podstawową
- dowód osobisty jednego z rodziców (opiekunów)

Uczniowie z poza rejonu winni dołączyć podanie rodziców z prośbą o przyjęcie do szkoły.

W nowym roku szkolnym oprócz klas ogólnych przewiduje się utworzenie:

- klasy z poszerzonym programem nauczania matematyki z informatyką
- klasy z poszerzonym nauczaniem języka angielskiego

Szkoła umożliwiała również rozwijanie zainteresowań uczniów podczas różnorodnych zajęć pozalekcyjnych.

AKTUALNOŚCI

SPORT

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO KLASY „A” Sezon 1999/2000

Niedziela 26.03. ZRYW SZARÓW -
BIEŻANOWIANKA 2 - 0 (0 - 0)

Bramki: Muszyński 33 (karny), Muszyński 64 (z wolnego).

Sędziował: Zbigniew Marszałek.

Widzów: 200.

Przed rundą rewanżową zespół z Szarowa bardzo wzmocnił się kadrowo. Jednak zwycięstwo gospodarze zawdzięczają bardzo dobrej postawie doświadczonego Mariusza Muszyńskiego. **W 33 minucie po strzale Orzechowskiego obrońca Bieżanowianki w obrębie pola karnego odbił piłkę ręką. Decyzja sędziego była jednoznaczna – rzut karny. Na bramkę jedenastkę pewnie zamienił Makuszyński. W drugiej połowie na boisku było równie ciekawie, obie drużyny stworzyły po kilka ciekawych sytuacji podbramkowych. W 64 min. Makuszyński został sfaulowany przed polem karnym. Rzut wolny wykonał sam poszkodowany ustalając wynik spotkania na 2 – 0 dla Zryw Szarów.**

Po XIII kolejce Bieżanowianka zajmowała 4 miejsce w tabeli.

Niedziela 9.04. NADWIŚLANKA NOWE BRZESKO – BIEŻANOWIANKA 4 - 1 (3 - 0)

Bramki: Czopek, Czopek, Krzyk, Podstawa – Bigos.

Widzów: 150.

Po raz kolejny piłkarze z Bieżanowa na wiosnę ponieśli porażkę. Tym razem niegościnne okazało się dla nich Nowe Brzesko. Rewanż za również przegrany mecz jesienią w Bieżanowie nie udał się. Bieżanowianka zajmująca po rundzie jesiennej wysokie 3 miejsce w tabeli rundę rewanżową rozpoczęła więc pechowo.

Po XIV kolejce Bieżanowianka zajmowała 4 miejsce w tabeli.

Niedziela 17.04. BIEŻANOWIANKA - CZARNI STANIĄTKI 2 - 0 (1 - 0)

Bramki: Nawara 17, Prasiel 67.

Żółte kartki: Prasiel (B), Wilk (B), Czekał (B), Klima

(Cz), Pietrzyk (Cz), Ryś (Cz).

Sędziował: Mariusz Ociecek.

Widzów 150.

Mecz rozpoczął się od ataków gości, mimo to pierwszą poważną sytuację podbramkową wypracowali sobie gospodarze już w 5 min. spotkania. **Kilka minut później po raz kolejny zrobiło się gorąco pod bramką golkipera czarnych – Zawady. Zdecydowanym strzałem z**

około 16 metrów Nawara umieścił piłkę w siatce gości. Trzy minuty później tylko poprzeczka uratowała zespół Czarnych od utraty kolejnej bramki. Po przerwie przewaga nadal była po stronie gospodarzy, jednak dopiero w 67 min. zdobyli drugiego gola. Autorem bramki był Prasiel, który strzelił obok wybiegającego Zawady. Goście jeszcze próbowali zdobyć kontaktową bramkę, ale strzał Klimy pewnie wyłapał bramkarz Bieżanowianki Sowicki, było to w 74 min. Jeszcze w ostatnich minutach okazji do zdobycia bramki dla Czarnych miał K. Bera, ale po jego strzale piłka trafiła w spojenie słupka z poprzeczką.



Klasy A Grupa II Tabela po 15 kolejce

1. Prądniczanka	15	37	38	15
2. Nadwiślanka Nowe Brzesko	15	34	33	15
3. Zryw Szarów	15	27	29	15
4. Bieżanowianka	15	25	20	24
5. Podgórze	15	23	20	19
6. Czarni Staniątki	15	22	17	17
7. Czarnochowice	15	21	18	17
8. Wisła Niepołomice	15	18	17	16
9. Piłkarz Podłęże	15	18	20	24
10. Złomex Branice	15	14	23	32
11. Rożnowa	15	11	14	29
12. Naprzód Ochmanów	15	10	15	27
13. Wolni Kłaj	15	9	19	33

ROZRYWKA

◆ SWATKA ◆

1 25			2		3		9	4		5			6		8	7		8
9		12						10							1			
						20												
11		12		13		14		23		15	16		2	11				
									17				18			19	19	
	20			14			7											
									21					21		22		23
24				25														
	15					24												
				26					18		27		28		29			
		30																
			26															4
31				32				33										
		17				22				16								
									5									
34			35							36					10			
							6											

Należy połączyć dwa fragmenty objaśnień i odgadnięte na ich podstawie wyrazy wpisać do diagramu. Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane kolejno od 1 – 26 utworzą rozwiązanie: tytuł filmu oraz imię i nazwisko jego reżysera.

POZIOMO:

1. serial
5. rozumowanie
9. imię
10. z niego
11. w serialu ścigana
15. niepotrzebne
18. popularny
20. podział złożony
21. przepływa
22. lokal dla
24. błotniste
26. tytułowy król
27. w piosence
29. ogół
30. znak
31. panująca
32. zależność
34. jednostka
35. wóz
36. służy do

PIONOWO:

1. miasto, w którym
2. król
3. kanał lub
4. pierwotniak o zmiennym
5. rewia
6. potwierdzenie lub
7. miejsce składania
8. przesypia
12. jej pismem była
13. matka
14. stan w USA
16. jeden z dwunastu
17. górny
19. nielot
22. cienki
23. żelazna
24. mebel
25. miasto niedaleko
27. mały
28. ogłoszenie
29. sala
33. dmie

DOKOŃCZENIA OBJAŚNIEŃ
(w przypadkowej kolejności):

* mody * „zwrotnica” * z tym, co uznawane jest ogólnie za prawdę * lekcyjna * w Ameryce Południowej * wszystkich ludzi * Wałęsy * z Australii * przez Wiedeń * w sądzie * Katowic * jak Wisła szeroka * piwozysy * w prasie * familia * wybielacz * zastrzelono J. F. Kennedy’ego * zaporą * trzęsawisko * z Nowym Orleanem * olejek eteryczny * w gabinecie * słup * zimę * z 3 – 4 kompanii * płomyk * sztolnia * ofiar * z dramatu Shakespeare’a * żelastwo * oporu elektr. * strzyżenia trawnika * aprobata * przez Rumburaka * pancerny * zodiaku * kształcie ciała * od pewnych okoliczności * księży * z rodziną Carringtonów * w niego myśliwy * Izraela *

Michaela

Rozwiązanie krzyżówki
z numeru 71

„Kochać to znaczy połączyć się z drugim człowiekiem i dostrzec w nim iskrę Boga”

Z ŻYCIA PARAFII

W naszej wspólnocie parafialnej powitaliśmy (chrzty):

09.04.2000 - Arkadiusz Gabriel Wrona
 12.04.2000 - Aleksandra Makowska
 15.04.2000 - Lilit Townasian
 23.04.2000 - Aleksandra Weronika Jachimczyk
 23.04.2000 - Kacper Jakub Wolan
 23.04.2000 - Natalia Anna Bochenek
 23.04.2000 - Roksana Monika Janiak
 23.04.2000 - Dominik Adam Moskal
 23.04.2000 - Magdalena Marta Nowak
 23.04.2000 - Małgorzata Anna Słomak
 23.04.2000 - Szymon Adam Lech
 23.04.2000 - Paweł Jakub Karcz

Na ślubnym kobiercu stanęli:

23.04.2000 - Zbigniew Sypek
 i Ewa Kraszewska

Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli:

21.03.2000 - † Kazimiera Wójcik, ur. 1923
 25.03.2000 - † Maria Pawlik, ur. 1921
 26.03.2000 - † Józef Słoboda, ur. 1919
 31.03.2000 - † Zofia Tworkowska, ur. 1909
 08.04.2000 - † Stefan Szmajda, ur. 1928
 10.04.2000 - † Aniela Małek, ur. 1928
 19.04.2000 - † Anna Wójcik, ur. 1919
 25.04.2000 - † Helena Walas, ur. 1922
 26.04.2000 - † Mirosław Smolak, ur. 1945



KRONIKA

* * *

W dniach 10 i 11 kwietnia nasza parafia była świadkiem historycznych wydarzeń. Po raz pierwszy do biezanowskiej Świątyni przybyła Kopia Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Przez czas nawiedzenia na Mszach Świętych i nabożeństwach w nowym kościele gromadziły się niezwykle liczne rzesze wiernych. W uroczystościach udział brali również księża, którzy kiedyś pracowali w Biezanowie oraz ci, którzy z tej parafii pochodzą.

Szczegóły wewnątrz numeru...

* * *

W tym roku święta Wielkiej Nocy obchodziliśmy 23 i 24 kwietnia. W czasie Wielkiego Tygodnia bardzo licznie uczestniczyliśmy w obchodach Triduum. Do radosnych świąt Zmartwychwstania Pańskiego dopasowała się również pogoda, przez cały czas było bardzo ciepło i pogodnie. **(pip)**

* * *

Z udziałem ponad 150 tysięcy pielgrzymów z całego świata Papież Jan Paweł II kanonizował dnia 30 kwietnia błogosławioną siostrę Faustynę Kowalską, która zapoczątkowała kult Miłosierdzia Bożego. Na uroczystości do Rzymu przyjechało z Polski około 30 tysięcy pielgrzymów. Święta Faustyna jest pierwszą w pełni polską świętą. Święta Kinga i święta Jadwiga to Węgierki. Druga święta - Jadwiga, patronka Śląska, była Niemką.



W Krakowie-Łagiewnikach, gdzie pełniła posługę i gdzie pochowana jest święta Faustyna, zebrało się 70 tysięcy pielgrzymów z Polski i zagranicy. Na dwóch ogromnych ekranach wierni

śledzili watykańskie uroczystości za każdym razem z aplauzem przyjmując słowa papieża. Biskup pomocniczy diecezji krakowskiej Kazimierz Nycz podziękował papieżowi Janowi Pawłowi II za kanonizację błogosławionej siostry Faustyny. Podziękowanie to, wygłoszone w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, było za pośrednictwem telewizji transmitowane do Rzymu, gdzie obejrzał je Papież i zgromadzeni wierni. Jan Paweł II pozdrowił 35 tysięcy wiernych z Polski, przybyłych na uroczystość kanonizacji, i kilkadziesiąt tysięcy ludzi, uczestniczących w modlitwie w Łagiewnikach. Papież podkreślił, że orędzie świętej Faustyny o łaskawej miłości Boga, który pochyla się nad każdą ludzką biedą, powinno stać się dla każdego niewyczerpanym źródłem nadziei i zachętą do pomocy bliźnim. **Więcej o św. Faustynie wewnątrz numeru...**

* * *

Z dniem 26.04.2000 roku MPK uruchomiło dla linii 183 siedem dodatkowych kursów, co powinno zdecydowanie poprawić komunikację społeczności Biezanowa z centrum Krakowa. Jednocześnie trwają dalsze starania o przywrócenie kursów pasażerskich na linii kolejowej Kraków – Wieliczka. Jak informują nasi radni, postęp rozmów na ten temat jest znaczny. O ich przebiegu i wynikach będziemy czytelników informować.

„Płomień” - Pismo Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie - Biezanowie. Redaguje zespół w składzie: **Dział Aktualności:** Jan Jankowski, Tomasz Kraszewski, Zbigniew Krzemień, Paweł Poszeluźny, **Dział Religia:** Anna Abram, Monika Chrabąszcz, Krzysztof Chwaja, Wojciech Groblicki, Paulina Jankowska, Marta Krzemień, Ewa Tomerska, ks. Stanisław Bielarz **Dział Kultura:** Michał Groblicki, Ewa Jania, Agnieszka Michalik, Iwona Podgórska. **Komputerowy skład i łamanie tekstu:** Andrzej Kurek. Skrzynka redakcyjna znajduje się pod chórem w nowym kościele. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów. Za treść materiałów nadesłanych redakcja nie ponosi odpowiedzialności. **Adres Redakcji:** 30-898 Kraków, ul. ks. J.Popieluszki 35, tel. 658-11-37.